

Jadwiga Wronicz

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków

Powrót do edukacji regionalnej

W ostatnich latach obserwujemy wzmożone zainteresowanie odrębnością kulturową poszczególnych grup społecznych i regionów. Szczególne zainteresowanie budzą odrębności językowe. Nie jest to jednak nawiązanie do stanu nauki sprzed wieku, gdy odkryto, że w języku polskim, podobnie jak w innych, prócz odmiany ogólnej, zwanej językiem literackim, występują odmiany regionalne czyli dialekty. Wtedy te odmiany były podstawowym kodem komunikacyjnym znacznej części użytkowników języka polskiego i dzięki temu można je było badać w bezpośrednim kontakcie. Przez cały wiek XX wiedza o polskich dialektach nieustannie się wzbogacała. Głównym zadaniem badacza było odtworzenie możliwie pełnego systemu gramatycznego i zebranie słownictwa oraz wyznaczenie granic poszczególnych zjawisk językowych.

Badania tego typu prowadzone są także obecnie, jednak główny kierunek dotyczy zagadnienia tożsamości językowej użytkowników danej odmiany językowej. Wydaje się, że zmiana ta ma związek z podpisaną przez Polskę konwencją o ochronie języków regionalnych i mniejszościowych. Według Europejskiej Karty Języków Regionalnych i Mniejszościowych języki regionalne lub mniejszościowe oznaczają języki, które są:

1) tradycyjnie używane na terytorium danego państwa przez jego obywateli stanowiących grupę liczebnie mniejszą od reszty ludności tego państwa;

2) różnią się od oficjalnego języka tego państwa;

nie obejmuje to zatem ani dialektów języka oficjalnego państwa, ani języka migrantów¹.

Już w roku 2002 Antoni Furdal zauważył, że zjawisko to wiąże się z tendencją występującą we współczesnej Europie do zastępowania pojęcia narodu i państwa „pojęciem regionu jako podstawowej jednostki terytorialnej. Jest to słynne przeciwstawienie: Europa ojczyzn czy Europa regionów” (Furdal 2002, 41).

W polskiej kulturze pozycja języka ogólnego była i jest wysoka. Wynika to z uwarunkowań historycznych, zwłaszcza z troski o utrzymanie poczucia narodowego w okresie zaborów. Również po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wspólny język polski w odmianie ogólnej stał się jednym z czynników utrwalania spójności nowo powstałego państwa polskiego. Stąd duży nacisk położono na jego upowszechnienie w edukacji (Wronicz 2010). Nie zawsze oznaczało to jednak „prześladowanie” dzieci mówiących po śląsku, po kaszubsku, czy jakkolwiek inną gwarą. Analizując zagadnienie obecności dialektu śląskiego w szkole przedwojennej, Helena Synowiec zwraca uwagę, że międzywojenne programy nauczania zwracały uwagę na „traktowanie dialektu rodzimego jako punktu odniesienia w przyswajaniu

¹ http://www.msw.gov.pl/download/1/9107/Europejska_karta_jezykow_regionalnych_lub_mniejszosciowych.pdf

odmiany standardowej” (Synowiec 2010, 35). Na początku lat 30. Władysław Pniewski pisał, że nauczyciel „winien poznać środowisko młodzieży, ludzi, ich język, zwyczaje i obyczaje, zajęcia, w ogóle całą kulturę duchową i materialną [...] Po wsiach początki nauki języka polskiego w ogóle prowadzić można w mowie ludowej, a powoli podstawiać pod wyrazy gwarowe wyrazy literackie, żeby u dzieci nie burzyć systemu języka macierzystego, ucząc języka ogólnopolskiego, jakby czegoś zupełnie nowego” (Pniewski 1930/31). Ten postulat nie zawsze był spełniany, jednak nie można traktować działalności nauczycieli polonistów jako prześladowania mniejszości przez reprezentantów kultury dominującej, a taką interpretację spotyka się w publikacjach dotyczących okresu międzywojennego.

W okresie po II wojnie światowej polszczyzna literacka utrzymała swój wysoki prestiż. Powszechna dostępność wykształcenia oraz rozwój prasy, radia i telewizji umożliwiły opanowanie języka ogólnego także przez ludzi, których pierwszym systemem była gwara. Wyzbywanie się gwary na rzecz polszczyzny ogólnej stało się zjawiskiem powszechnym, gdyż pozycja dialektu ciągle jest w polskiej kulturze zdecydowanie niska. Człowiek mówiący gwarą jest postrzegany jako prymitywny i zacofany wieśniak. Mówienie gwarą kompromituje, wobec tego ten system nie jest przekazywany następnemu pokoleniu, a dostępność przekazu w odmianie ogólnej dodatkowo przyspiesza proces zaniku gwary (Skudrzyk A., Urban K. 2010, s. 25). W tej sytuacji uznanie danego dialektu za język regionalny, równorzędny z polszczyzną ogólną zdało się być najlepszym rozwiązaniem. Zastosowano je w Sejmie RP w roku 2005, nadając kaszubszczyźnie status języka regionalnego. Nie zdecydowano się określić Kaszubów jako mniejszości etnicznej, gdyż sami Kaszubi w znacznej większości uważali się za Polaków, lecz zastosowano sformułowanie „społeczność posługująca się językiem regionalnym”. Określenie *język regionalny* nie budziło sprzeciwu, gdyż od dawna funkcjonowało pojęcie *polszczyzna regionalna* nie obciążone negatywnymi skojarzeniami. Odrębność dialektu kaszubskiego w stosunku do pozostałych dialektów polskich nie była nigdy podważana ani przemilczana, jednak aż do roku 2005 żadna z ważniejszych syntetycznych prac dialektologicznych nie sytuuje kaszubszczyzny poza obrębem odmian języka polskiego. Dopiero monografia multimedialna *Gwary polskie*, respektując decyzję Sejmu RP, nie uwzględnia kaszubszczyzny (Karaś 2009).

Z uznaniem kaszubszczyzny za język regionalny wiązała się konieczność jej standaryzacji. Zadanie to podjęła Rada Języka Kaszubskiego powołana przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie w r. 2006, do której zadań należy m. in. „rozstrzygnięcie wątpliwości językowych co do słownictwa, gramatyki, wymowy, ortografii i interpunkcji, a także co do stylistycznego kształtu wypowiedzi” (Wosiak-Śliwa 2011, s. 152). Nauczyciele języka kaszubskiego mają dostęp do corocznie ogłaszanych Biuletynów Rady Języka Kaszubskiego i na ich podstawie mogą korygować wypowiedzi uczniów, jednak standardowa kaszubszczyzna wyuczona w szkole nie jest językiem używanym przez rodziców mówiących po kaszubsku. Jak pisze Nicol Dołowy-Rybińska – „język standardowy znany jest jedynie bardzo wąskiej grupie wykształconych osób, a większość Kaszubów traktuje go z niechęcią” (Dołowy-Rybińska 2011, s. 448). Dlatego Rada Języka Kaszubskiego proponuje, „aby w piśmie, np. w szkołach, mediach, literaturze, stosować kaszubski język literacki oparty na sukcesywnie ustalanych normach i standardach (...) Z kolei w języku mówionym, np.

na lekcjach, konkursach poezji i prozy kaszubskiej (jeśli tylko Regulamin Konkursu nie zaleca inaczej) uważa, że warto zachować lokalne odmiany kaszubszczyzny” (Biuletyn Rady Języka Kaszubskiego 2009, s. 30-31, cyt. za: Wosiak-Śliwa 2011, s. 156-157). Takie rozwiązanie nie jest powszechnie akceptowane i zainteresowanie dalszym kształceniem dziecka w tym języku jest nikłe², o czym świadczy fakt, że zaledwie kilkoro dzieci rocznie decyduje się na zdawanie matury w języku kaszubskim.

Jak słusznie zauważył Antoni Furdal – „ojczyzny są na ogół obsługiwane przez języki narodowe, regiony – niezależnie od języka narodowego – przez dialekty. Awans dialektu do roli języka (w tradycyjnym rozumieniu) zmniejsza spójność ojczyzny, zwiększa zaś autonomię regionów” (Furdal 2002, 41). Tak się też stało w wypadku kaszubszczyzny. Uznanie jej za osobny język skłoniło niektórych działaczy do starań o uznanie osobnej narodowości kaszubskiej. Jak dotąd starania te nie zostały uwieńczone sukcesem, gdyż w czasie spisu powszechnego w r. 2011 okazało się, że spośród 233 tysięcy osób uważających się za Kaszubów, mniej niż 8% (18 tysięcy) zadeklarowało swoją przynależność do kaszubskiej wspólnoty narodowej. Powstałe wtedy Stowarzyszenie Osób Narodowości Kaszubskiej domaga się uznania Kaszubów za mniejszość etniczną, gdyż dotychczasowe rozwiązanie – jak twierdzi Artur Jabłoński – członek Rady Programowej Stowarzyszenia – „nie zabezpiecza należycie praw Kaszubów” (Jabłoński 2013, s. 55). Grupa działaczy dążących do uznania Kaszubów za odrębny naród jest niewielka, ale - jak pisze Dołowy-Rybińska – „ma ona jednak dostęp do środków masowego przekazu, w szczególności Internetu, a jej stanowczość w manifestowaniu poglądów jest atrakcyjna zwłaszcza dla młodego pokolenia (...), co w przyszłości może, choć nie musi, zaowocować zmianą podejścia Kaszubów do kwestii narodowej” (Dołowy-Rybińska 2011, s. 399).

Arbitralnie ujednolicony „język kaszubski” poznawany w szkole jest przyswajany jako język obcy, stąd zakres jego funkcjonowania ogranicza się do lekcji, a starsze pokolenie często uważa to nauczanie za stratę czasu (Dołowy-Rybińska 2011, s. 454). „O literaturze kaszubskiej mówi się czasem, że jest to literatura bez czytelnika. Coraz więcej publikuje się utworów, które mogą być czytane jedynie przez wąskie grono pasjonatów”, gdyż starsze pokolenie nie zna tego języka literackiego, a młodzi rzadko sięgają poza lekturę obowiązkową (Dołowy-Rybińska 2011, s. 472). Wprowadzenie języka kaszubskiego do programów radiowych i telewizyjnych napotyka na „trudność ze znalezieniem osób potrafiących wypowiedzieć się po kaszubsku na temat aktualnych zagadnień” (Dołowy-Rybińska 2011, s. 464). Okazało się więc, że uznanie mowy Kaszubów za język regionalny nie rozwiązało problemu zachowania i przekazywania dziedzictwa kulturowego następnym pokoleniom, a stworzyło natomiast problemy nowe. Mimo to przykład Kaszubów stał się inspiracją dla liderów etnicznych Śląska, którzy postanowili walczyć o zmianę statusu mowy Ślązaków.

² W czasie konferencji *Europejskie i regionalne instrumenty ochrony języków zagrożonych*, zorganizowanej przez Komisję Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Biuro Analiz Sejmowych 5 listopada 2013 r., Cezary Obracht-Prondzyński wygłosił referat pt. *Sukcesy i dylematy rewitalizacji języka kaszubskiego*, w którym m. in. powiedział, że gdy dzieci po powrocie ze szkoły opowiadają po kaszubsku, czego dowiedziały się w szkole, rodzice mówią: Dziecko, my cię nie rozumiemy.

Wydawać by się mogło, że przynależność mowy mieszkańców Śląska do języka polskiego nie może budzić żadnych wątpliwości, jednak już w roku 2007 został zgłoszony do Sejmu RP wniosek o uznanie jej za język regionalny. Kolejne próby zmiany statusu prawnego pojawiają się w r. 2010, 2012 i 2014, z uzasadnieniami zawierającymi liczne błędy i nieścisłości, także dotyczące zagadnień językowych³. Wprawdzie dotąd starania te nie spowodowały przewrotu ani w prawie, ani w językoznawstwie polskim, ale w niektórych pracach dotyczących Śląska pojawia się określenie *etnolekt śląski*, który pozwala uniknąć jednoznacznego terminu *dialekt*. Także w publicystyce można spotkać wypowiedzi sugerujące, że zwolennicy „języka śląskiego” są wyrazicielami opinii wszystkich, a przynajmniej większości Ślązaków. Wypowiedzi działaczy dążących do uznania „języka śląskiego” często świadczą o braku elementarnej wiedzy o języku polskim i jego dialektach. Nie można się temu dziwić, skoro nawet w programie studiów polonistycznych na niektórych uczelniach nie ma dialektologii. W ten sposób upowszechnia się rozumienie terminu *język polski* zawężone do odmiany ogólnej, zwanej dawniej językiem literackim (z ewentualnym uwzględnieniem odmiany potocznej). Takie rozumienie można zaobserwować np. w redagowaniu niektórych słowników gwarowych, gdzie wyrazy gwarowe podane są *z polskimi* a nie *ogólnopolskimi* odpowiednikami⁴.

Drugim powodem oporu wobec gwarowego statusu śląszczyzny jest przekonanie, że gwarą mówią tylko niewykształceni ludzie mieszkający na wsi. Tymczasem na Śląsku (a także gdzie indziej, zwłaszcza na Podhalu i na Kaszubach) gwarą posługują się także mieszkańcy miast. Sądzę, że nie ma powodu przeciwstawiania dialektyzmów, występujących na wsi i regionalizmów, obecnych także w mieście. Społeczności miasta i wsi nie stanowią grup zamkniętych, zwłaszcza w obecnym czasie powszechnego dostępu do przekazu informacji, można najwyżej mówić o większym nasyceniu elementami dialektalnymi potocznej polszczyzny wiejskiej. Trzeba też wspomnieć, że często propagatorami gwary są osoby wykształcone, które doceniają jej kulturotwórczą wartość.

Ważną przeszkodą w emancypacji dialektów jest zawężenie funkcji gwary do komunikacji potocznej i tekstów folklorystycznych. Tymczasem gwara może być tworzywem indywidualnych utworów artystycznych pod warunkiem, że jest nośnikiem wartości przekazywanym przez pokolenia i z tego powodu sama stanowi wartość. Potrzebna jest zmiana statusu społecznego dialektu. Jak długo mówienie gwarą będzie uważane za niestosowne czy kompromitujące, nie ma możliwości skutecznego przeciwdziałania jej zanikowi. Trzeba też dostrzec związek gwary z innymi elementami kultury lokalnej, takimi jak strój ludowy, taniec i śpiew.

Nicole Dołowy-Rybińska, omawiając sytuację języka łużyckiego, dochodzi do wniosku, że „podtrzymanie kultury mniejszościowej powinno koncentrować się przede wszystkim na zmianie sposobu jej postrzegania (...) zarówno w obrębie własnej grupy, jak i na zewnątrz” (Dołowy-Rybińska 2011, s. 253). To zdanie można odnieść także do dialektów. Prestiż dialektu można podnieść tylko przez dostrzeżenie jego walorów tak przez mówiących gwarą, jak i przez osoby z zewnątrz. W tym procesie szkoła może

³ Szerzej omawia je Bożena Cząstka-Szymon w *Opinii o Projekcie zmiany ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, a także niektórych innych ustaw*.

⁴ Por np. Gadowski, Grzyb, Grec 2013; Kowalczyk, Kowalczyk, Łukuś 2014.

odegrać istotną rolę. Jak pisze Helena Synowiec, „dowartościowanie kultury regionu w procesie dydaktycznym szkoły po roku 1989 spowodowało przeorientowanie postawy nauczycieli wobec odmiany dialektalnej, która jest tej kultury dziedzictwem i wyznacznikiem” (Synowiec 2013, 142). Wprowadzona w roku 1999 do programu edukacji ścieżka regionalna stwarzała taką możliwość. Spotkała się ona z dużym zainteresowaniem ze strony uczniów, ponieważ opierała się na elementach kultury występujących w środowisku dziecka, pozwalała dostrzec i docenić swoistość własnej odrębności kulturowej oraz jej usytuowanie w ogólnym obrazie kultury Polski. Niestety, w roku 2008 została ona zlikwidowana. Należy więc postulować powrót do edukacji regionalnej, w której kultura poszczególnych regionów będzie traktowana jako część współtworząca bogactwo kultury narodowej. Trzeba też przygotować nauczycieli (np. przez warsztaty dialektologiczno-etnograficzne) i zapewnić im pomoce dydaktyczne. Niektóre regiony mają już bogaty dorobek w tym zakresie⁵. Potrzebna jest także współpraca lokalnych działaczy i miłośników kultury regionalnej, muzeów, chórów i zespołów folklorystycznych.

Wiedza o własnym regionie i jego dialekcie wzbogaci wiedzę ucznia o języku polskim i może być podstawą poczucia więzi z jego małą ojczyzną. Ta więź ma charakter głównie emocjonalny, a co za tym idzie nie można jej ani nakazać, ani zabronić, jednak szkoła może ją kształtować. Tak rozumiany patriotyzm lokalny nie tylko nie przekreśla patriotyzmu narodowego, ale stanowi jego składową. W wyniku takiej edukacji uczeń może traktować wyniesione z domu (lub tylko poznane na lekcjach) dziedzictwo kulturowe swego regionu jako wartość współtworzącą kulturę narodową, a nie jako kulturę mniejszościową zagrożoną przez dominację kultury większościowej, w tym wypadku - polskiej.

Bibliografia

- Cząstka-Szymon Bożena, 2013, *Opinia o Projekcie zmiany ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, a także niektórych innych ustaw*, „LingVaria. Półrocznik Wydziału Polonistyki UJ”, R. VIII (2013), Nr 1 (15), s.185-198.
- Dołowy-Rybińska Nicole, 2011, *Języki i kultury mniejszościowe w Europie: Bretończycy, Łużyczanie, Kaszubi*, Warszawa.
- Furdał Antoni, 2002, *Dialekt czy język – problem nie tylko lingwistyczny*, [w:] J. Okoniowa, Dunaj (red.), *Studia Dialektologiczne II*, Kraków, s. 37-41.
- Gadomski H., Grzyb M., Grec T., *Słownik wybranych nazw i wyrażeń kurpiowskich*, Ostrołęka 2013.
- Jabłoński Artur, 2013, *Kaszubi na fundamencie*, „Fabryka Silesia”. Kwartalnik nr 2 (4) 2013, Katowice, s. 52-55.
- Karaś Halina (red.) 2009: *Gwary polskie. Przewodnik multimedialny*.
www.gwarypolskie.uw.edu.pl
- Kowalczyk A., Kowalczyk J., Łukuś E., *Słownik gwarowy mieszkańców Derenku i ich potomków*, Borsod-Torna-Gomor-Egyesulet, 2014.
- Pniewski Władysław, *Regionalizm w nauczaniu języka polskiego*, „Polonista” 1930/31, t. I z. 2, s. 41-43, przytaczam za: Dołowy-Rybińska Nicole, *Języki i kultury mniejszościowe w Europie: Bretończycy, Łużyczanie, Kaszubi*.

⁵ Szerzej na ten temat pisze Helena Synowiec we wspomnianej monografii, zwłaszcza w rozdziale: *Kulturotwórcza rola gwary w edukacji* (Synowiec 2013, 141-148).

- Skudrzyk Aldona, Urban Krystyna, 2010, *Małe ojczyzny. Świadomość językowo-kulturowa społeczności lokalnych*, Katowice.
- Synowiec Helena, 2010: *Miejsce dialektu śląskiego w edukacji* [w:] *W kręgu śląskiej kultury, tradycji i dialektu*, Warszawa 2010, s. 34-43.
- Synowiec Helena, 2013, *Śląska ojczyzna polszczyzna z perspektywy edukacyjnej*, Katowice.
- Wosiak-Śliwa R. 2011, *Kaszubskie nazwy potraw i napojów*. Gdańsk.
- Wronicz Jadwiga, 2010, *Kultura szlachecka a kultura chłopska w aspekcie językowym*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” t. LXVI, s. 209-221.

Back to regional education

Summary

The article signals a recently observed change in attitudes towards region-specific linguistic differences. The author notes the low position of dialect in relation to standard language, which she says was a factor behind raising the official status of Kashubian to that of regional language. While not solving the question of effective protection of Kashubian speech, this change encouraged ethnic leaders in Silesia to press for their own dialect to be granted the regional language status, too. This is not the right direction, argues the author and she proposes to elevate the prestige of dialect by going back to regional education, where each region's culture is seen as part and parcel of national culture, rather than a minority one threatened with absorption by the dominant Polish culture.